

W czasie Samorządowego Okrągłego Stołu we Wrocławiu (8-9 maja br.) burmistrz Marek Nazarko zabrał głos w sprawie kryzysu uchodźczego na polsko-białoruskiej granicy. Jego wypowiedź trzykrotnie została nagrodzona oklaskami. Jak podkreśla burmistrz – było to uznanie dla mieszkańców gminy, którzy od miesięcy, niezmiennie niosą pomoc najbardziej potrzebującym, którzy utknęli na granicy. Jego wystąpienie przez obecne na spotkaniu media zostało określone jako niezwykle poruszające.

Poniżej publikujemy treść wystąpienia burmistrza:

Przyjechałem tutaj ze wspaniałej gminy Michałowo, która znajduje się tuż przy granicy z Białorusią, Tej gminy, która postanowiła pomagać ludziom.

I wydawałoby się, że tylko tyle – a to aż tyle. Mówię tutaj o kryzysie migracyjnym, kryzysie uchodźczym na polsko-białoruskiej granicy. Wojna na Ukrainie przykryła trochę ten kryzys (do mojej gminy pierwsi uchodźcy z Ukrainy też trafili już 25 lutego), jednak moje wystąpienie ograniczy się do kryzysu na polsko-białoruskiej granicy, który nadal trwa.

Nadal w naszych lasach są ludzie, nadal są matki z malutkimi dziećmi, bose dzieci które pośrodku lasu siedzą. Pan wojewoda dolnośląski wspomniał o symbolice, więc pozwolę sobie zadać pytanie czego symbolem będą działania na granicy polsko białoruskiej? I zapewniam państwa, że nie będą symbolem człowieczeństwa, humanitaryzmu ani praw człowieka.

My, jako gmina oczywiście pomagamy, dokumentujemy i apelujemy bo cóż więcej możemy zrobić. Bardzo zaangażowali się przedstawiciele NGO-sów, mieszkańcy. Prosimy tylko o jedno, żeby moi mieszkańcy nie byli ścigani za ratowanie życia innym ludziom (brawa na sali).

Nie bez powodu ci, co są w lasach i potrzebują pomocy proszą o brązowe albo zielone śpiwory, a moi mieszkańcy obawiają się że wpadną służby i zrobią przeszukanie. I to wszystko za ratowanie życia ludzkiego w sytuacji zagrożenia. Pamiętajmy, że jeszcze w miesiącach zimowych – styczeń, luty, marzec – zdarzały się przypadki, że matka ukrywała się z kilkudniowym dzieckiem, z kolei tym, którzy chronili się przez kilka godzin w bagnach trzeba było rozcinać ubranie – bo wszystko było zamrożone. I potem ci ludzie, w środku nocy są wyrzucani przez płot w lesie, za drut kolczasty.

Szanowni Państwo – naprawdę to się dzieje w Polsce. I ja mogę tylko prosić, powtarzać – nikt nie jest nielegalny. I apelować o równe traktowanie i pomoc – nieważne jak nazwiemy – czy imigrantom czy uchodźcom. I skoro teraz mamy do czynienia z tak wielką skalą pomocy to ja proszę tylko o jedno – żeby nie ścigać naszych mieszkańców za pomaganie uchodźcom. (brawa)

4 czerwca u nas w Michałowie organizujemy dużą akcję charytatywną, event, będzie okazja wysłuchać relacji z granicy wszystkich – stowarzyszeń, NGO-sów, mieszkańców. Serdecznie wszystkich zapraszam. Michałowo naprawdę jest gościnne, tak jak Wrocław.

